

Sygn. akt I C 212/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|-------------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia (del.) Hanna Kaflak-Januszko |
| Protokolant: | stażystka Agata Dauksza |

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2020 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Bank (...) (Spółki Akcyjnej) w W. Oddziału w P.z siedzibą w W.

przeciwko S. Z. (1)

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda R. Bank (...) (Spółki Akcyjnej) w W. Oddziału w P.z siedzibą w W. na rzecz pozwanego S. Z. (1) 10 817,00 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych 00/100) kosztów procesu.

Na oryginale właściwy podpis

I C 212/18

UZASADNIENIE

Powód R. Bank (...) (Spółka Akcyjna) w W. Oddział w P.z siedzibą w W. 22 lutego 2018 r. pozwał o zapłatę 339 443,96 zł zadłużenia kredytowego (w tym **251 032,98 zł kapitału**) zgodnie z wyliczeniem jak na k. 36 i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, w tym od wliczonych w dochodzoną kwotę skapitalizowanych odsetek umownych od 17.06.2011 r. do 3.10.2011 r. i odsetek ustawowych za opóźnienie naliczanych od 4.10.2011 r. do 1.02.2018 r.

Pozwany S.Z. wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł zarzuty:

- upływu 3- letniego terminu przedawnienia, skoro powód powołał się na wymagalność z 2011 r.,

- nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 kc w zw. z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, gdyż w chwili zawierania umowy przepisy nie przewidywały kredytu indeksowanego do kursu (...) i dopiero w ustawie antyspreadowej z 29.07.2011 r. pojawił się zapis o takim rodzaju kredytu i dodał, że nadal przewidywano tylko kredyt w PLN lub walucie obcej, a w umowie stron w realizacji obowiązku określenia kwoty i waluty kredytu – kwotę kredytu określono w PLN, a wysokość zobowiązania do spłaty uzależniona została od przeliczenia wymaganej spłaty wg kursu (...) określonego

w tabeli banku. Podkreślił, że nie określono przejrzystych mechanizmów określania kursu (...). Pozwany stwierdził, że wobec tego bank pozostawił sobie pewną swobodę określania wysokości zobowiązania pozwanego, z czego korzystał na swoją rzecz. Zdaniem pozwanego opisana regulacja umowy narusza art. 353¹ kc, a waga naruszeń (dotyczą określenia świadczenia głównego) i brak przepisów umożliwiających zastąpienie nieważnych postanowień - prowadzić powinna do unieważnienia całej umowy,

- bezskuteczności klauzuli umownej dotyczącej przeliczenia kwoty kredytu z PLN w (...) po kursie sprzedaży (...) banku, bez skorzystania z art. 358 § 2 i 3 kc, zauważając, że Rzecznik (...) wyraził stanowisko, że takie zapisy są klauzulą abuzywną i dodał, że to postanowienie umowy jest sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco narusza interesy konsumenta, równorzędność stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki stron poprzez jednostronne określenie przez bank wysokości rat kredytu i odsetek waloryzacją (...) bez możliwości weryfikacji kryteriów ustalania kursów kupna i sprzedaży walut, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość korzyści własnych banku i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu,

- naruszenia art. 357¹ kc wobec nadzwyczajnego charakteru zmiany kursu (...) i wskazując, że kredytobiorca został narażony na nieograniczone ryzyko związane ze wzrostem wysokości miernika wartości, gdyż ten rodzaj spornej umowy był instrumentem finansowym opartym o spekulację walutową, o czym konsumenta nie powiadomiono i nie przedstawiono pełnej oceny ryzyka. I dlatego według pozwanego sąd powinien orzec o rozwiązaniu umowy i uwzględnić opisaną sytuację także przy rozliczeniu z zauważaniem naruszenie zasad współżycia społecznego,

- niewykazania wysokości żądania poprzez powołanie się na bankowy tytuł egzekucyjny, który nie ma szczególnej mocy dowodowej i jest równoznaczny z twierdzeniami pozwu,

- naruszenia art. 5 kc wobec wcześniej już omówionych zastrzeżeń co do spornej umowy.

W odpowiedzi p o w ó d wskazał, że:

- przepisy nie zakazywały postanowienia o waloryzacji świadczenia w ramach umowy kredytu (jego dwuwalutowości – inna waluta zobowiązana i inna waluta spłaty) oraz by kurs waluty ustalał bank, gdyż istotne jest, by następowało to w sposób obiektywny, poddający się weryfikacji, a nie dowolny, a nie jest możliwe by było inaczej, gdyż inaczej bank działałby w oderwaniu od rynku; tabela kursów była i jest udostępniana na internetowej stronie banku; takie umowy jak sporna były powszechne, a znaczny wzrost kursu (...) zaskoczył cały rynek; nowelizacja prawa bankowego w 2011 r. także nie podważyła umów jak sporna i przewidziała tylko możliwość spłaty bezpośrednio walutą, do której indeksowany/denominowany jest kredyt i zgodnie z jej nakazem bank wprowadził do regulaminu szczegółowe regulacje w przedmiocie sposobu ustalania kursu waluty (odwołując się do kursu średniego międzybankowego),

- pozwany był świadomy ryzyka kursowego, bo to oczywista cecha rynku (i krajowego doświadczenia z niestabilnością PLN) oraz można oczekiwać takiego rozeznania po konsumencie, a także był informowany o ryzyku przy zawieraniu umowy i jego część go obciążała, skoro zdecydował się na zawarcie umowy, a bank zabezpieczając się przed ryzykiem kursowym ponosił dodatkowe koszty (jak i ponosił ryzyko skutków spadku kursu, które przez pewien czas występowało); zdaniem powoda ekwiwalentność umowy była więc zachowana,

- świadczenia przewidziane w umowie na rzecz banku są typowe w działalności bankowej i nie powinny być pozbawione elementu godziwego zysku, gdyż mogłoby to narażać państwo na odpowiedzialność odszkodowawczą wobec zobowiązań międzynarodowych odnośnie ochrony inwestycji (umowy BIT), a bank żeby mieć środki na kredyty otwiera otwartą pozycję walutową, narażając się na ryzyko walutowe. Bank prowadzi bowiem księgi w PLN i kredyt walutowy wykazywany jest w nich w PLN i przeliczany po aktualnym kursie waluty według której kredyt jest indeksowany/denominowany. Dlatego gdy zmienia się kurs walut, zmienia się również kwota kredytu wyrażona w PLN i wobec tego taki kredyt powinien być finansowany środkami wyrażonymi w walucie kredytu. Oznacza to, że bank musi kupić walutę i dlatego stosuje kurs kupna przy wypłacie, gdyż pozycja walutowa banku musi być zamknięta.

Zdaniem banku taki proces nie generuje wirtualnych zysków ani strat, gdyż dla rachunku wyników jest neutralny. Gdyby bank nie spełniał warunku finansowania kredytu w tej samej walucie, miałby otwartą pozycję walutową i zgodnie z „krajowymi międzynarodowymi” regulacjami musiałby dysponować dodatkowym kapitałem, pokrywającym ryzyko walutowe. Tak kredyt byłby kosztowny dla banku. Gdy klienci spłacają kredyt, bank otrzymuje walutę obcą lub PLN, za które musi kupić walutę (stąd kurs sprzedaży). W takiej sytuacji bank otwierając pozycję walutową naraża się na ryzyko i by je zneutralizować musi kupić instrument zabezpieczający albo sprzedać otrzymaną walutę na rynku. Skala tych operacji w porównaniu z wolumenem transakcji jest niewielka i nie zakłóca równowagi rynkowej,

- zgodnie z orzecznictwem z momentem spłaty raty kurs był skonkretyzowany ((...)) : (...) a umowa jak sporna – mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu (...)) : (...)

- wysokość żądania została wykazana poprzez przedłożenie umowy, a pozwany nie podważył przedstawionego przez powoda wyliczenia, jak i nie wykazał innych nieprawidłowości w rozliczeniach, w tym co do ustalania kursów waluty,

- wobec przedstawionego powyżej rozkładu praw i obowiązków umowy uzupełnionej regulaminem – ich postanowienia nie były sprzeczne z dobrymi obyczajami i nie naruszały interesów klienta, gdyż:

kredytobiorca został należycie poinformowany o charakterze zawartej umowy i miał swobodny wybór w zakresie określenia waluty kredytu, bank nie narzucał wzięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej,

bank należycie poinformował kredytobiorcę o ryzyku walutowym na etapie przedkontraktowym i w chwili zawierania umowy,

kredyt był oprocentowany według stawki LIBOR 3M, która jest niższa w porównaniu do oprocentowania dla kredytów w PLN według stawki WIBOR 3M,

kredytobiorca już od 2009 r. mógł uniknąć ponoszenia kosztu związanego z zastosowaniem kursu z tabeli banku, gdyż bank umożliwiał spłatę bezpośrednio w (...) wobec Rekomendacji S (II) dotyczących dobrych praktyk w zakresie kredytów jak sporny,

pozwany miał możliwość przewalutowania kredytu,

wiele orzeczeń sądowych potwierdziło, że nie wystąpiły klauzule abuzywne,

- w konsekwencji do powyższego niezasadne jest także twierdzenie o nieważności umowy, a ocenę według zasad współzycia społecznego należałoby rozważyć poprzez regulację szczegółową art. 388 kc, której przesłanki nie zostały zrealizowane

- wobec wydania 3.10.2019 r. wyroku przez (...) w sprawie (...)K.J. D. przeciwko pozwanemu - wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i bankowości celem potwierdzenia, że powód prawidłowo obliczył zadłużenie, ustalenia sprawiedliwego kursu waluty po sprawdzeniu, czy stosowany przez pozwanego taki nie był, jak i ustalenia zadłużenia przy zastosowaniu średniego kursu NBP oraz odrębnie po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji – czyli jakby kredyt był w PLN ze stawką LIBOR, ustalenia różnicy między kwotą wypłaconą pozwanemu a sumą jego wpłat z uwzględnieniem utraty siły nabywczej pieniądza na skutek inflacji. W rozbudowanym wywodzie prawnym powód utrzymywał, że przytoczone orzeczenie (...) nie sankcjonuje możliwości unieważnienia umowy i dlatego poprzez wskazane warianty wywodził na możliwe do rozważania skutki zastosowania się do tego rozstrzygnięcia. Powołał się też na orzeczenia uznające, że mechanizm indeksacji jest odrębną klauzulą, podlegającą badaniu pod kątem abuzywności i eliminacja takiego postanowienia nie niweczy umowy, możliwe jest zastosowanie przepisów dyspozytywnych. Nadto powód - na wypadek gdyby sąd stwierdził nieważność umowy – wskazał, że na podstawie art. 410 § 2 w zw. z art. 405 kc pozwany powinien zwrócić nie tylko kwotę kredytu, ale także uzyskaną dzięki temu korzyść majątkową. Opowiedział się za koncepcją dwóch kondykcji, tj. każda strona ma odrębne roszczenie o rozliczenie w wyniku upadku umowy, a nie poprzez zbilansowanie obu świadczeń. Zdaniem powoda nie doszło do przedawnienia tych roszczeń, gdyż stają się wymagalne dopiero, gdy zostanie stwierdzone, że umowa jest

nieważna. Powołał się też na art. 5 kc, ewentualnie art. 117¹ kc- jako niweczące zarzut przedawnienia, podkreślając, że pozwany nie powinien korzystać z darmowego kredytu.

Pozwany odpowiedział, że :

- przedstawione przez powoda dokumenty dotyczące spłaty kredytu potwierdzają wzrost rat bezpośrednio po zawarciu umowy o 238 %, a w okresie od 2008 r. do 2011 r. – 262 %,

- pozwany nie miał wpływu na treść postanowień i miał do wyboru tylko przyjąć proponowany lub nie otrzymać kredytu, a oświadczenia, które podpisał w dniu zawieraniu umowy z informacjami o jej ryzykach, były tylko wzorcami oświadczeń przygotowanych przez bank, więc nie była to rzetelna informacja o kredycie, zwłaszcza wobec dwukrotności wzrostu rat, gdyż pierwsza rata kapitałowa miała wynieść 85,38 zł, a wyniosła 203,75 zł, odsetkowa odpowiednio – 420,44 zł i 1 003,67 zł; w okresie 12.10.2008 r. – 12.05.2011r. pozwany powinien był zapłacić 3 877,20 zł rat kapitałowych, a zapłacił 9 527,17 zł, czyli 245 % przewidywanej kwoty i odpowiednio rat odsetkowych 8 030,72 zł i 21 076,79 zł, czyli 262 % przewidywanej kwoty,

- podkreślił, że kurs walut ustalany był przez bank w sposób dowolny, zwłaszcza że zainteresowani walutą nie musieli kupować jej w banku, a istotne transakcje miały miejsce, gdy była możliwość negocjowania kursu,

- 31.03.2017 r. sąd oddalił wniosek powoda o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu co do pozwanego,

- 1.10.2014 r. uległo umorzeniu z mocy prawa postępowanie egzekucyjne w sprawie spornego zadłużenia, prowadzona na podstawie ww. tytułu wykonawczego przez poprzednika prawnego powoda,

- powód nie wykazał, że osoby, które podpisał umowę w imieniu banku były to tego upoważnione,

- zarzutów dotyczące przedawnienia są nieskuteczne wobec uznanej zasady, że nie może korzystać z ochrony poprzez zasady współżycia społecznego ten, kto sam je narusza, a powód nie wprowadził żadnych mechanizmów chroniących klientów,

- w konsekwencji prezentowanego stanowiska - zakwestionował potrzebę powoływania biegłego.

Sąd ustalił, co następuje:

Poprzednik prawny powoda i pozwany zawarli umowę kredytu, zabezpieczonego hipoteką umowną kaucyjną do kwoty 280 000 zł na nieruchomości pozwanego.

(fakt przyznany; dowód : wydruk z księgi wieczystej k. 45-71)

Umowa z datą 1 września 2008 r. przez pozwanego została podpisana 3 września 2008r.

Bank zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy **140 000 zł** na 300 miesięcy w comiesięcznych równych ratach. Kredyt był indeksowany do waluty (...), oprocentowany według zmiennej stopy procentowej ustalonej jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M ((...)) oraz stałej marży banku. Szczegółowe zasady naliczania odsetek, ustalania wysokości oprocentowania oraz zasady zmiany oprocentowania określał Regulamin.

(dowód : umowa – k. 38-41)

Zgodnie z § 8 regulaminu wypłata kredytu następuje w PLN według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku, a – § 9 raty pobierane są według kursu sprzedaży waluty indeksującej kredyt zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku.

(dowód: regulamin – k. 142-151)

Regulamin został zmieniony przez wprowadzenie regulacji dotyczących ustalania kursów walut w tabelach przy uwzględnieniu kursu średniego międzybankowego.

(dowód: dokumenty związane z realizacją tej zmiany – k. 152 - 174)

Pozwany w dniu podpisania umowy podpisał oświadczenie do wniosku o kredyt, że został zapoznany przez pracownika banku z ryzykiem kursowym oraz jego ponoszeniem i świadomie rezygnuje z kredytu w PLN oraz zapoznał się z regulaminem do umowy, w tym że kredyt zostanie wypłacony w PLN, a zadłużenie wyrażone jest w walucie obcej, jak i o ryzyku zmienności oprocentowania.

Kredyt był wnioskowany na spłatę innych zobowiązań i cel konsumpcyjny.

(dowód: wniosek i oświadczenia – k. 175-181)

Harmonogram spłaty kredytu zakładał spadek wysokości rat od 505,79 CHF do 356,68 CHF w maju 2011 r. (przez 201,85 CHF na przełomie trzech miesięcy (...)).

Spłata kredytu rozpoczęła się od kursu 2,3872 PLN za (...), czyli od 1 207,42 PLN po 3, (...) w czerwcu 2011 r.

Rozwiązanie umowy nastąpiło 3.10.2011 r.

(dowód: harmonogram k. 129, historia spłaty – k. 130 -141)

Bank pożyczał franki na rynku hurtowym międzybankowym, walutę tę sprzedawał na rynku bankowym za złotówki.

(przyznany fakt powszechnie znany, jak i dowód: zeznania świadka A. K. - k. 416)

Pozwany dowiedział się o możliwości uzyskania kredytu na przedstawionych powyżej warunkach, więc podpisał przygotowaną umowę wraz z innymi dokumentami jako osoba uzyskująca dochody w PLN. Nie był informowany, na czym polegało ryzyko umowy o opisanej konstrukcji finansowania. Wówczas kurs (...) był dość stabilny i pozwany nie przypuszczał, że tak szybko dojdzie do istotnej zmiany.

(dowód: zeznania pozwanego S. Z. – k. 465v-466)

1.10.2014 r. uległo umorzeniu z mocy prawa postępowanie egzekucyjne w sprawie spornego zadłużenia, wszczęte w 2012 r., wobec niedopełnienia formalności wynikających z następstwa prawnego po stronie banku.

(dowód: postanowienie - k. 224-225)

31.03.2017 r. sąd oddalił wniosek powoda z 2016 r. o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu z 14.10. 2011 r. co do pozwanego, który miał nadany klauzulę 5.06.2012 r. na rzecz poprzednika powoda.

(dowód : postanowienie k. 221 – 223)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie podlegało uwzględnieniu.

1. W zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sporu stan faktyczny nie był sporny, gdyż przede wszystkim rozbieżności dotyczyły oceny skutków wprowadzenia na rynek kredytów opartych na konstrukcji przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów walutowych z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy pozyskują środki na zobowiązania w PLN i w walucie tej uzyskują dochody, które służą do spłaty kredytu, którego wielkość jest przeliczana według innych walut. Natomiast banki pozyskują tę walutę, by umożliwić udzielenie kredytów, gdyż oferowanie kredytów w PLN obciążone jest koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu

na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia banku o akceptacji przez konsumentów ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu pozostają także do oceny w sferze prawnej, gdyż powód nie wskazywał, że pozwany nie był informowany o ryzyku umowy ponad zwykłą informację, że kursy walut ulegają zmianie. Stąd zebrane w sprawie dokumenty tylko potwierdzały fakty znane wobec powszechności debaty w sprawach jak niniejsza i uszczegóławiały treść stosunku prawnego stron. Poprzez ten pryzmat nie było podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań pozwanego, a zeznania przesłuchanego świadka nie wniosły nic nowego do sprawy. Odezwa co do zeznań drugiego świadka, który bezpośrednio reprezentował bank przy zawieraniu umowy z pozwanym, nie została wykonana, gdyż powód w zakreślonym terminie nie podał aktualnego adresu świadka, a wobec tego sąd pominął ten dowód (k. 466), zwłaszcza że zeznania świadka nic by nie wniosły, skoro bazując na twierdzeniach banku, sąd uznał, że naruszone zostały prawa konsumenta w związku z zawarciem umowy w sposób podawany przez bank. W konsekwencji oceny prawnej powództwa sąd pominął dowód z opinii biegłego, gdyż był zbędny (k. 478), a mimo tego nadmienić należy, że powód wnosząc o ten dowód, obligowany przez sąd, by bank jako profesjonalista przygotował obliczenia, które strony mogą wykorzystać omawiając swoje rozliczenie, nie podjął się wykonania takiego zobowiązania. Nie służyło to poszukiwaniu rozwiązania, by z udziałem stron wypracować ustalenie sposobu realizacji umowy, umożliwiającej jej utrzymanie.

Poza tym bank nie zakwestionował faktów podniesionych przez pozwanego, świadczących o przedawnieniu roszczeń z umowy i powołał się na odpowiedzialność rzeczową i art. 77 ustawy o księgach wieczystych i hipotece (tj. że przedawnienie nie narusza wiarygodności zabezpieczonej hipoteką).

Nadto sąd nie uważa za celowe omawianie zarzutu pozwanego o niewykazaniu, że umowa została zawarta przez osoby upoważnione przez bank, skoro umowa była realizowana.

2. Sąd prezentując ocenę prawną, ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca. W następstwie okazało się, że odzwierciedla ją stanowisko pozwanego, a wywód prawny, do którego odwołuje się powód, opiera się na bardziej subiektywnym doborze argumentów.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego) takiego rodzaju jako sporny. Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - do nakazania wiązania waluty kredytu z walutą osiągniętych dochodów¹ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu (...) i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślenia wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc wpisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt

w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów, co przytoczył powód. W opracowaniach, do których się odwołał i innych powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny (...) oraz korzyściach inwestycyjnych w udziale w procesie handlu walutami – (...) i krajową, w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania, w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzenia strefy euro) . Ekonomiści wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy, zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że bank wspomina o zaskoczeniu wystąpieniem kryzysu, który podniósł kurs (...), to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano ich ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę². Kryzys – wspominał o tym powód - wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale profesjonalści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń³. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie jak i ta w niniejszej sprawie. Tu podzielić zatem należy zdanie pozwanego, że podpisania oświadczeń załączonych do wniosku o świadomości ryzyka, przy tym sporządzonych na kolejnych wzorcach, nie spełnia wymogu udzielania informacji o ryzyku, a zwłaszcza o ryzyku w tym przypadku. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez bank, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowy, skoro de facto wynikało to z ich nierozznania się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, który poruszał się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości.

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały do omawianych także u nas. Kierunkowały jej także rozstrzygnięcia (...) na kanwie dyrektywy (...), a ich kierunek został potwierdzony w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy - w ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - wyroku z 11.12.2019 r. ((...)) również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelny komunikatem. W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotycząca

nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następczo "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem (...) że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizm indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron. Sąd uważa za niezrozumiałe przekonanie wyrażane przez powoda, że wyroku (...) w (...) umożliwi wprowadzenie w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc, gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywnych postanowień niż tylko ustalanie kursu przez bank, gdyż zarzut dotyczy w ogóle takiego sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie jak art. 358 kc przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż - jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 5, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane przez pozwanego, więc sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez niego w tej kwestii stanowisko. Dysproporcja między kredytem pobranym, a wielkością kapitału do spłaty, dodatkowo prowadzi do zrozumienia zdania pozwanego.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 2, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumentką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny⁶ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do

przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacane kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrobieniu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy, o czym już nadmieniano, jest rozliczenie tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc. Podzielić należy poglądy powoda odwołującego się do stanowiska doktryny i orzecznictwa, że dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy⁷. Przy tej podstawie prawnej nie ma jednak uzasadnienia do innych roszczeń, które były sygnalizowane we wniosku o dowód z opinii biegłego, czyli rekompensaty za pozostawania w gestii stron środków podlegających zwrotowi.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia⁸. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważność można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu⁹. W konsekwencji stwierdza się, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentując m.in., że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹⁰ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest w przypadku świadczenia nienależnego samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrącenia nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi, o weryfikację czego wnosił powód poprzez wniosek o dowód z opinii biegłego.

10. W przypadku stron pkt. 9 nie jest jednak aktualny wobec skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia. Powód nie podważył twierdzeń pozwanego o faktach, z których ten wywodził, że doszło do przedawnienia roszczenia powoda o spłatę na podstawie umowy. W zakresie dostępnym sądowi pozostało zatem stwierdzić upływ 3 –letniego terminu, co dotyczy także należności ubocznych mimo odrębnego trybu przedawnienia¹¹. W istocie zagadnienie to powstało na tle bardzo złożonej sytuacji, nakładającej się na rozbieżności oceny w zakresie zdarzeń powodujących przerwę biegu przedawnienia i ewentualności jego ponownego biegu.

Sąd stwierdził, że zasadnicze jest, że upłynęło ponad 3 lata od umorzenie postępowania, które nastąpiło wskutek niedopełnienia przez powoda czynności niezbędnych do utrzymania skutków przerwy przedawnienia wskutek wszczęcia egzekucji, a następnie powód skutecznie podjął czynności dopiero poprzez niniejszy pozew. Nadto w międzyczasie bowiem Trybunał Konstytucyjny zakwestionował ze skutkiem od 1.08.2016 r. przepisy umożliwiające wystawianie bankowych tytułów egzekucyjnych jako samodzielnej podstawy egzekucyjnej po zaopatrzeniu formalnym w sądową klauzulę wykonalności. Przy tym w sprawie chodziło o kredyt z klauzulami abuzywnymi, gdzie wobec zobowiązań z prawa unijnego z urzędu sąd powinien przeprowadzać ocenę materialnoprawną. Stąd mimo, że każdy z wymienionych elementów mógłby wymagać rozbudowanego wywodu, jaka ocena prawna może przy nim

przeważyc¹², to wskazany pokrótce przez sąd rys zasadniczy problemu, wskazuje na skuteczność zarzut przedawnienia podniesionego przez pozwanego.

Dlatego rozważania o nieważności umowy miały znaczenie tylko pod kątem istnienia odpowiedzialności rzeczowej pozwanego. Oczywiście jest, że skoro powód ze względu na przedawnienie nie mógł dochodzić skutecznie roszczenia z umowy, to nie aktualizuje się ono poprzez stwierdzenie nieważności umowy, która kreuje termin wymagalności do rozliczenia świadczeń wykonanych w ramach tej umowy. Podkreślić należy, że zabezpieczenie hipoteką także dotyczyło tylko wykonania umowy, a nie innej podstawie płatności aktualizującej się między stronami.

11. Upadek umowy pociąga za sobą także upadek hipoteki wobec jej akcesoryjnego charakteru – art. 94 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, więc powód nie może powoływać się na art. 77 tej ustawy.

12. Sąd nie stwierdził, że powód mógł skutecznie podjąć obronę wobec zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 kc czy art. 117¹ kc (nie wdając się przy tym w rozważania, czy przepis ten ze względów intertemporalnych może być zastosowany). Słusznie powód połączył oba przepisy, gdyż art. 117¹ kc wpisuje się w art. 5 kc, ewentualnie może tylko podkreślać, w jakim zakresie ustawodawca podtrzymuje wolę, by nie pozbawiać przedsiębiorcy art. 5 kc.

Przede wszystkim bank jako podmiot działający pod szczególnym nadzorem nie może bazować na usprawiedliwianiu swoich niedociągnięć organizacyjnych, które doprowadziły do przedawnienia, w tym także dlatego, że konsumenci mają prawo do przeświadczenia, że jest to instytucja skrupulatnie dokonująca rozliczeń (co wciąż podkreśla ustawodawca krótszym terminem przedawnienia). Powracają tu także kwestie już poruszone, że bank powinien mieć na uwadze zmiany prawa wywoływane zapewnianiem ochrony konsumenckiej i dążyć do wyjaśnienia sytuacji pomiędzy nim a konsumentem. Tymczasem stanowisko powoda było stanowcze, wnioski o różne warianty przeliczeń pojawiły się wobec różnorodnych ocen prawnych, ale nie jako przejaw ustalenia między stronami realizacji umowy wobec utrudnionych warunków rynkowych, które zagroziły jej wykonaniu.

Poza tym odnośnie możliwości zastosowania art. 5 kc należy przytoczyć za pozwanym powszechny pogląd, że nie może powołać się na tę regulację podmiot, naruszający ją. A ocena okoliczności towarzyszących zawarciu umowy stron potwierdziła nieprawidłowość kontraktowania po stronie podmiotu, co do którego zaufanie jest istotną podstawą funkcjonowania nie tylko rynku konsumenckiego.

13. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wyводу, co do innych kwestii prawnych przytaczanych przez strony, zwłaszcza że mimo funkcjonowania w dyskursie o kredytach frankowych wielu argumentacji, nie doszło do wykształcenia linii orzeczniczych, do których należałoby się odnieść. Zauważyć można, że mimo wskazywania przez banki, że kryzys finansowy był zaskoczeniem, kontrowały skutecznie zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo (...) oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 7 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Na oryginale właściwy podpis

1 zob. także dyrektywę (...)/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)us_6_2016.pdf/1668c2e6-9f68- (...) -8dce-2ee0f22e7cde

4 zob. min. przykłady –

(...)T.-Czech-E.%C5%9B%C4%87-instrument%C3%
%C5%9B.-orzecznictwa-s%C4%85dowego-280.pdf

(...)-prawnych-ochrony-kredytobiorcy-konsumenta-w-

5 vide materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

6 (...) i przywołano w tekście literatura

7Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr 7893 oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP 1991, nr 7, poz. 93); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

8 Tak E. Ł. :Bezpodstawne wzbogacenie” , C.H. B., W-wa 2000

9 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

10 Por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

11 tak też w wyroku Sądu Apelacyjnego w G.z dnia 19 czerwca 2012 r.(...)LEX nr 1220759 /jak i szerzej wywód do wyroku SN z 10.05.2013 r. (...)/:

1.Przedawnienie nie jest samodzielnym i odrębnym uprawnieniem, lecz ściśle wiąże się z już istniejącymi prawami (z punktu widzenia wierzyciela) i obowiązkami (z punktu widzenia dłużnika).

3. Po przedawnieniu należności głównej nie tylko nie mogą być naliczane odsetki za dalszy okres opóźnienia, ale ponadto te odsetki, które już powstały do chwili przedawnienia należności głównej, podlegają przedawnieniu jednocześnie z należnością główną.

12 por. wyrok Sądu Najwyższego z 12.10.2016 r. (...), gdzie uznano, że wniosek o wydanie tytułu wykonawczego w miejsce utraconego nie przerywa biegu przedawnienia, więc to jeden z brzegowych poglądów w całym konglomeracie tematyki przedawnienia przy wniosku o klauzulę wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu w związku ze zmianami podmiotowymi; orzeczenie jest dostępne na stronie - (...)OSN.2016.001. (...),Wyrok-SN-z-dnia-12-pazdziernika-2016-r-sygn-II-CSK-34-16.html?pozycja=10&str=56&sort=dzd&order=d